

Marek A. Cichocki: Kadłubek związał polską tożsamość z cywilizacją starożytną

Uważam mistrza Wincentego za autora bardzo przenikliwego, bardzo politycznie wyrobionego i z całą pewnością pod wieloma względami wizjonerskiego, jeśli weźmiemy pod uwagę, jaki był jego ogromny wpływ na język polskiej polityki i cały zestaw politycznych wyobrażeń – mówi prof. Marek A. Cichocki w wywiadzie dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Mistrz Wincenty. Opowiadanie Polski”.

Adam Talarowski (Teologia Polityczna): Kronika Kadłubka, a szczególnie dzieje bajeczne bywają odrzucane jako niewiele warte zmyślenia i fantazje grafomańskiego autora. Dlaczego jednak warto czytać mistrza Wincentego?

Prof. Marek A. Cichocki: Zachęcam do tego, żeby czytać ten tekst z perspektywy filozofii politycznej. Kronika jest dla mnie interesująca jako pierwszy polski rodzimy tekst, który podchodzi do kwestii politycznych z punktu widzenia filozoficznej refleksji nad naturą władzy, państwa, polityki. Myślę, że ta perspektywa odczytywania Wincentego jest bardzo inspirująca, dlatego do niej namawiam.

Geneza wspólnoty politycznej w oczach ludzi wieków średnich była czymś, co determinowało jej istotę. Jaki „mit założycielski” Polski wyłania się z dzieła Kadłubka?

To właśnie czyni Kadłubka skandalem z punktu widzenia pozytywizmu historycznego, bo on historię buduje na micie założycielskim, pewnej alegorii założycielskiej, którą łatwo jest wyśmiać, wykazać jej braki faktograficzne i przekłamania. Zresztą Kadłubek był często obiektem takich ataków, szczególnie w wieku XIX, ale też w czasach oświecenia. Wydaje mi się jednak, że z punktu widzenia współczesnych Kadłubek był bardzo nowoczesny i europejski, ponieważ większość dzieł historycznych jego czasów budowana była na micie historycznym, przede wszystkim na tym podstawowym micie założycielskim: *translatio imperii*, powiązania monarchii średniowiecznych ze źródłem starożytnym. W tym sensie Kadłubek robił to, co wielu autorów w ówczesnej średniowiecznej Europie. Z punktu widzenia tożsamości politycznej Polski miało to bardzo istotne konsekwencje, wiązało bowiem bardzo silnie tożsamość polską już w średniowieczu ze starożytnością i podstawowymi toposami starożytnego republikanizmu. Z tego punktu widzenia warto jest wznieść się ponad łatwą pozytywistyczną krytykę i dostrzec inne znaczenia, które są u Kadłubka obecne.

U Kadłubka wyraźne jest myślenie o tożsamości narodowej w kategoriach wspólnoty pamięci. Jaki jest kontekst tej myśli w *Kronice*?

U Kadłubka oczywiście jest wiele podstawowych pojęć, do których się odnosi: z jednej strony do *res publica*, jako wspólnoty publiczno-prawnej, co widocznie zaczerpnął od Jana z Salisbry, z drugiej strony bardzo silnie obecne pojęcie ciągłości monarchicznej, co nawiązuje do bardziej tradycyjnej koncepcji ciągłości władzy skoncentrowanej wokół ciągłości dynastycznej, rodzinnej ciągłości władzy. Jednym z

*U Wincentego Kadłubka
tożsamość narodowa
koncentruje się wokół
wartości republikańskich*

kluczowych dla Kadłubka jest pojęcie tożsamości, o czym zresztą wyraźnie pisze: tożsamość, *identitas*, jest matką każdej społeczności.

To wydaje mi się

kluczowym cytatem dla zrozumienia tego, o co Pan pyta. Ta tożsamość może być identyfikowana w różny sposób. U Wincentego ta tożsamość koncentruje się wokół wartości republikańskich, co jest widoczne w pierwszej części oraz we fragmencie o zdradzie Zbigniewa, na przykład, gdzie próbuje zdefiniować granice zdrady i lojalności wobec własnej wspólnoty politycznej. Tożsamość w dużym stopniu konstytuuje się również przez pamięć przeszłości i zdolność do utrzymania ciągłości.

Właśnie, w jaki sposób funkcjonuje u Kadłubka problematyka transmisji władzy i jej ciągłości?

Ciągłość jest istotnym elementem politycznej jedności. W swoich rozważaniach politycznych Kadłubek tę prawdę, zaczerpniętą od starożytnych, doskonale rozumie. Jednocześnie trzeba mieć świadomość, że o tę jedność jest coraz trudniej, to są bowiem czasy pokolenia po Bolesławie Krzywoustym, które jest pokoleniem konkurujących ze sobą i zwalczających się synów. Dzięki zamachowi wobec pozostawionemu przez Krzywoustego ustrojowi politycznemu, którego wyrazem był jego testament, konstytucja która miała funkcjonować po jego śmierci, którego dopuszcza się Kazimierz Sprawiedliwy – dla Wincentego kluczowa postać z punktu widzenia jego kariery politycznej, jego mentor, inicjator pomysłu napisania

kroniki, przedstawiany jako władca idealny – poprzez Kazimierza Sprawiedliwego rozpoczyna się krystalizowanie nowej dynastycznej ciągłości, która doprowadzi nas później do ponownego zjednoczenia Królestwa Polskiego przez Władysława Łokietka. Dla Wincentego pojęcie ciągłości jest więc kluczowe z punktu widzenia politycznej jedności królestwa, szczególnie w obliczu tego, co on widzi, co jest jego bezpośrednim doświadczeniem, tego ostrego konfliktu między synami Bolesława Krzywoustego, włącznie z nagłą śmiercią Kazimierza Sprawiedliwego, która nosiła znamiona zabójstwa politycznego i wielu w tamtych czasach tak tę śmierć traktowała, a więc sytuacji w której wspólnota polskiej Korony była rozrywana na strzępy, gdzie mamy do czynienia z sytuacją, w której można było mieć poważne wątpliwości, czy Korona Bolesławów przetrwa. Niezależnie od całej dyskusji, która później się toczyła, czy Wincenty był zwolennikiem Polski dzielnicowej czy zjednoczonej, monarchicznej, bo często uważa się, że Wincenty z powodu jednoznacznej krytyki Mieszka Starego był zwolennikiem bardziej elastycznego, zróżnicowanego podejścia do jedności państwa polskiego, to z punktu widzenia filozofii politycznej ciągłość była dla niego kluczowym pojęciem dla zrozumienia jedności politycznej państwa.

A świadomość konieczności zmierzenia się wspólnoty politycznej ze Złem, z zagrożeniem, jest przedmiotem refleksji mistrz Wincentego?

U Kadłubka – szczególnie w pierwszej księdze, która jest opowieścią o mitach założycielskich – można znaleźć bardzo dużo wskazówek, pokazujących że Kadłubek rozumiał, że polityczność ma filozoficzno-teologiczny aspekt. Odwołując się do starożytności, jak sądzę, posiłkował się „Gorgiaszem” Platona, ale można się dopatrzeć również

*Opisany przez Kadłubka
proces formowania się
wspólnoty politycznej ma
charakter niemonarchiczny.
To nie jest interwencja Boska,
to jest zebranie się obywateli
wokół swojego przywódcy,
wokół tego, który jest z nich
najlepszy*

pewnych odniesień
do „Orestei”
Ajschylosa właśnie w
odniesieniu do
relacji między
wspólnotą polityczną
a Złem. Słynny Smok
Wawelski,
„całożerca” który
jest gdzieś w
pieczarze w
fundamentach
miasta przypomina
trochę Ajschylosowe

Erynie. W pewnym sensie opowieść o Smoku Wawelskim jest opowieścią o przewyciężaniu zła przez wspólnotę polityczną, z pełną świadomością – jak u Ajschylosa – że to zło nigdy nie może zostać przewyciężone do końca, że ono jest zawsze obecne także w tym uporządkowanym już politycznym życiu wspólnoty. Ono objawia się oczywiście w innych formach, nie tak dramatycznych, przerażających, nie przejawia się w swojej pełnej egzystencjalnej grozie, ale cały czas jest w życiu politycznym wspólnoty obecne. Pojawia się poprzez akty zdrady, jak w przypadku Zbigniewa, gdzie Wincenty robi wyraźne odniesienia do fragmentów z pierwszej księgi Kroniki, w której pisze wprost o tym złu poprzez figurę Smoka-całożercy, absolutnego Zła . Wspólnota polityczna pozwala nam więc uporać się ze Złem, ale nie pozwala nam się go pozbyć, ono wciąż w polityce pod różnymi formami do nas powraca.

Kronika Wincentego Kadłubka w sposób przełomowy dla funkcjonowania polskiej pamięci zbiorowej zastępuje mit dynastyczny Piastów, zapisany w dziele Anonima zwanego Gallem, ogólnopolską wersją początków wspólnoty politycznej Polaków. Na czym polega to przesunięcie?

W pierwszych rozdziałach pierwszej księgi jest opisany przez Kadłubka proces formowania się wspólnoty politycznej. Ten akt ma charakter niemonarchiczny, to nie jest interwencja Boska, to jest zebranie się obywateli wokół swojego przywódcy, wokół tego, który jest z nich najlepszy. To jest raczej nawiązanie do starożytnych koncepcji arystokratycznej niż monarchy namaszczonego przez Boga. To jest bardzo ciekawe, on to bowiem pisze na przełomie XII i XIII w., a więc w rzeczywistości polskiej, w której opisie musimy nagiąć ją do pewnych założeń republikańskich. Polska w tamtym okresie z całą pewnością republikańska nie jest, być może właśnie poprzez rozbięcie dzielnicowe, poprzez rozproszenie władzy nie tylko pomiędzy synów Bolesława Krzywoustego, ale także poprzez innych, jakbyśmy to dzisiaj językiem powiedzieli: aktorów ówczesnej polityki. To jest rzeczywistość zróżnicowana politycznie, ona nie jest zhomogenizowana przez osobę władcy, monarchy. To jest bardzo ciekawe, że właśnie w tej rzeczywistości, do jej opisu Kadłubek odwołuje się do tradycji republikańskiej, gdzie władza jest z zasady w rękach ludu, jakkolwiek byśmy ten lud rozumieli. Nie jest on oczywiście ludem demokratycznym w naszym dzisiejszym rozumieniu, ale on na swój sposób – co jest fascynujące, biorąc pod uwagę, że tekst powstaje w przełomie XII i XIII w. – zapowiada to, co w Polsce rzeczywiście wydarzyło się z władzą polityczną na przełomie XV i XVI w., czyli sytuację, w której nie udaje się Jagiellonom przeprowadzić w Polsce pomysłu na centralizację władzy monarchii, na zbudowanie

absolutystycznego królestwa, jakiejś formy władzy absolutnej monarchy. Władza zostaje przejęta przez republikański lud, czyli w tamtym wypadku przez szlachtę, dzięki ruchowi egzekucyjnemu i pewnej rewolucji politycznej, do której ten ruch w XVI w. w Polsce doprowadza, dzięki czemu Korona, symbol władzy providencjalnej, uzyskiwanej nie z naszego świata, de facto znajduje się w rękach ludu, a nie dynastii. To jest bardzo ciekawe, że w pewnym sensie tekst Kadłubka okazuje się proroczy, w ten sposób rzeczywiście potoczyła się później ewolucja polskiego ustroju politycznego.

Być może sama Kronika Kadłubka, szeroko recypowana, miała w tym swój udział na poziomie ideowym.

To byłaby bardzo kusząca teza, miła mi bez wątpienia, i może mieć pewne zastosowanie, która twierdziłaby, że Kadłubek też dlatego jest ważny, że ukonstytuował pewien typ języka politycznego i pewien zestaw politycznych wyobrażeń. W tym sensie rzeczywiście powinien być traktowany jako postać kluczowa z punktu widzenia polskiej kultury politycznej.

A jaki był stosunek Kadłubka do problematyki związanej z kwestią *translatio imperii* czy do uniwersalnych ambicji władzy cesarskiej?

To też jest ciekawa kwestia. Kadłubek wydaje się autorem, który ze względu na swoje wykształcenie, lektury, znajomość Europy, ale i osobiste przymioty, jak wrodzona inteligencja, dobrze rozpoznaje główne linie ideologicznych podziałów w świecie, w którym żyje – w

Polskość jako idea wyrasta wprost z uniwersalistycznych źródeł starożytności – Grecji i Rzymu, ze Starego i Nowego Testamentu. Jest wytworem europejskiego uniwersalizmu

ówczesnej
średniowiecznej
Europie. Z jednej
strony to, co robi w I
księdze jest próbą
stworzenia własnej
tradycji *translatio
imperii*, to znaczy
pokazania, że
polskość w

znaczeniu politycznym i duchowym nie ma swojego korzenia w całkowitej, partykularnej plemienności. Polskość, mówiąc dzisiejszym, nieco bardziej wzniosłym językiem, jako idea wyrasta wprost z uniwersalistycznych źródeł starożytności – Grecji i Rzymu, ze Starego i Nowego Testamentu. Polskość jest wytworem europejskiego uniwersalizmu. Polskość jako idea ma równoważny status z innymi ideami ówczesnej Europy, jak choćby idea monarchii francuskiej czy państw włoskich, czy pretendująca do naduniwersalności idea Rzeszy Niemieckiej. Z całą pewnością I księgę należy więc czytać jako pewną próbę polemicznego zmierzenia się z koncepcją uniwersalizmu Rzeszy Niemieckiej poprzez pokazanie, że źródła idei polskości są te same. Później, w XV i XVI wieku wprost będzie się Habsburgom mówić, że nie ma żadnego powodu, dla którego Rzeczpospolita miałaby w jakikolwiek sposób podlegać cesarzowi. Nie ma żadnych racji po temu, dlatego, że Rzeczpospolita jest równa względem cesarstwa. Źródła tej równości, zniesienia kompleksów względem uniwersalnej idei cesarstwa są obecne u Kadłubka. Jest również u tego autora bardzo wyraźnie obecna i taka myśl, że Królestwo Polskie i idea państwa polskiego muszą za wszelką cenę zachować swoją odrębność. Często wytyka się Kadłubkowi, że jest antyniemiecki. Rzeczywiście, wprowadził do polskiej kultury kilka wzorcowych, archetypicznych opowieści antyniemieckich, którymi później się żywiliśmy, powtarzaliśmy i

rozwijaliśmy. To jest u niego silnie obecne, ponieważ jest świadomy antagonizmu pomiędzy dążeniem do upodmiotowienia się tożsamości polskiej a roszczeniami uniwersalizmu Rzeszy i cesarza. Oczywiście, w jego czasach przybierała bardzo konkretną formę pod postacią polityki Barbarossy – to była namacalna rzeczywistość, z którą ówczesna Polska musiała się politycznie zmierzyć.

Myślę też, że na poglądy Kadłubka ważyła też kwestia skutków reformy gregoriańskiej dla Polski, a więc przekonanie, że Rzym jest równowagą dla uniwersalistycznych roszczeń ze strony cesarza. Gdzieś w tym sporze Kadłubek widział ideę polską, która jego zdaniem powinna pracować na rzecz swojej samoistności.

Kilka dni temu minęła 110. rocznica urodzin autora, dla którego myślenia o Polsce i Europie czas początków państwowości odgrywał ważną rolę – mam na myśli Teodora Parnickiego i jego *Srebrne Orły*. Jakie były kluczowe wątki jego refleksji w tej powieści?

Srebrne Orły dotyczą tej politycznej konstrukcji Polski, która w oczach Kadłubka jest tym najważniejszym punktem odniesienia. To jest Polska Bolesława Chrobrego, a więc ten moment fundowania się państwa polskiego na ówczesnej mapie politycznej Europy, a więc z punktu widzenia Kadłubka to istotny punkt odniesienia, bo też również wobec kwestii korony i upodmiotowienia się Polaków w średniowiecznej Europie. To było przez Bolesława Krzywoustego chętnie wykorzystywane, sam budował na tym swój mit, który wręcz rozbudowywał, żeby pokazać moment konstytutywny z punktu widzenia ciągłości i ewolucji władzy politycznej w Polsce.

Monarchia Bolesławów to według Parnickiego moment, kiedy Polska odnalazła się politycznie na mapie Europy w miejscu krzyżowania się bardzo potężnych ówczesnych interesów. Z jednej strony to była siła niemieckiej Rzeszy, która dążyła do uniwersalizacji poprzez *translatio imperii*, poprzez odwołanie się bezpośrednio do imperium, czyli władzy najwyższej rzymskich cesarzy. Z drugiej strony to była siła papieskiego *translatio imperii*, która wówczas zaczęła się kształtować jako siła konkurencyjna. Pojawia się w Srebrnych Orłach też trzecia siła, która działa z ukrycia, ale dla której Polska jest istotnym elementem – Wschód pod postacią greckiego Bizancjum, które też stara się rozgrywać Polskę jako podmiot na politycznej mapie Europy, w taki sposób by zaburzać relacje między cesarstwem i papieżem. W opowieści Parnickiego to moment konstytutywny, fundujący polityczność polską w Europie, która później w Kronice Kadłubka zostaje bardzo trafnie zdiagnozowana.

Dlatego uważam mistrza Wincentego za autora bardzo przenikliwego, bardzo politycznie wyrobionego i z całą pewnością pod wieloma względami wizjonerskiego, jeśli weźmiemy pod uwagę, jaki był jego ogromny wpływ na język polskiej polityki i cały zestaw politycznych wyobrażeń.

Rozmawiał Adam Talarowski

Foto: fragment rysunku Wincentego Kadłubka autorstwa Jana Matejki